

Młodszy niż regulamin. Dlaczego limity wieku w social media to fikcja?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 19, luty 2026 12:46

Alicja Cisowska

Odsłony: 1051

Ponad 1,4 mln dzieci w wieku 7-12 lat w Polsce korzysta z mediów społecznościowych i komunikatorów, mimo że formalnie dostęp do takich platform jest możliwy dopiero od 13. roku życia – wynika z raportu „Internet dzieci 2025” przygotowanego przez Gemius/PBI. To pokazuje, że już dziś obowiązujące regulacje nie są skutecznie egzekwowane. Może to także oznaczać, że podniesienie minimalnej granicy wieku – choć zdaniem ekspertów jest wskazane ze względu na bezpieczeństwo najmłodszych – nie przyniesie żadnych efektów.

– Obecnie w Polsce dostęp do mediów społecznościowych jest możliwy od 13. roku życia. Wynika to z przepisów związanych z RODO i ochroną danych osobowych. Czy ten wiek powinien być podniesiony? Jak najbardziej – podkreśla Agata Łuczyńska, prezeska Fundacji Szkoła z Klasą. – Młodzi ludzie nie są zawsze gotowi do tego, żeby radzić sobie z trudnymi sytuacjami, żeby korzystać z mediów społecznościowych w sposób, który wspiera dbanie o higienę cyfrową. Ten wiek trzeba podnieść, natomiast forma, w jakiej jest to robione, niekoniecznie sprzyja temu celowi.

Z ogólnopolskiego badania „Nastolatki 3.0”, zrealizowanego we wrześniu 2025 roku przez NASK, wynika, że co czwarty nastolatek posiada od pięciu do ośmiu kont na portalach i platformach społecznościowych, natomiast ponad jedna trzecia (36 proc.) posiada ich więcej niż osiem. W social mediach obecne są coraz młodsze dzieci. Z cytowanego już raportu „Internet dzieci 2025” wynika, że kilkaset tysięcy uczniów w wieku siedmiu–dziewięciu lat regularnie korzysta z TikToka, Messengera i WhatsAppa, a około 500 tys. dzieci w wieku 7–12 lat spędza na TikToku średnio ponad godzinę dziennie.

Niedawno Australia, jako pierwszy kraj na świecie, wprowadziła zakaz korzystania z platform społecznościowych przez użytkowników poniżej 16. roku życia. Podobne rozwiązania wprowadzi także Francja od nowego roku szkolnego. Również w Polsce Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowuje projekt ustawy ograniczającej dostęp do mediów społecznościowych dla dzieci poniżej 15. roku życia.

– Australia do tego projektu przygotowywała się przez wiele lat, także pod kątem regulacji i wdrożenia rozwiązań instytucjonalnych, które wspierają egzekwowanie tego zakazu. W Polsce jest to zrobione bardzo szybko i uważam, że na poziomie skutków nie będzie to miało takiej samej siły rażenia. Projekt australijski jest jeszcze robiony pilotażowo, więc potrzebujemy chwili, żeby zobaczyć konsekwencje tego, co Australia wdroży w praktyce – ocenia Agata Łuczyńska.

Eksperci zwracają uwagę, że nawet najlepiej zaprojektowane regulacje nie przyniosą oczekiwanych efektów bez realnej egzekucji obowiązujących przepisów

– W teorii to duże platformy społecznościowe mają weryfikować wiek dzieci. Jednak w praktyce bardzo często rodzice zakładają konta swoim dzieciom, a sposób weryfikacji nie jest zbyt skuteczny. Wiemy, że coraz więcej dzieci w wieku od siedmiu do dziewięciu lat ma media społecznościowe i korzysta z nich regularnie, a reklamy są tam targetowane także do tych grup wiekowych, więc te zakazy są obchodzone na różny sposób. Czyja to jest wina? Wszystkich po trochu. Nawet najlepsze regulacje nie będą miały żadnej racji bytu, kiedy rodzic udostępni dziecku swoje konto youtubowe, facebookowe, tiktokowe czy instagramowe – przekonuje prezeska Fundacji Szkoła z Klasą.

Jednocześnie jednak brak dostępu do komunikatorów i grup klasowych online bywa postrzegany jako realne ryzyko wykluczenia społecznego. To sprawia, że wielu rodziców decyduje się na wcześniejsze udostępnienie dzieciom smartfonów i aplikacji społecznościowych.

Młodszy niż regulamin. Dlaczego limity wieku w social media to fikcja?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 19, luty 2026 12:46

Alicja Cisowska

Odsłony: 1051

– To jest problem, o którym musimy rozmawiać, bo im więcej osób daje dostęp, tym większe jest przyzwolenie na to, żeby młodsze dzieci korzystały z mediów społecznościowych – tłumaczy Agata Łuczyńska. – Szkoły często dla wygody zakładają grupy whatsappowe czy messengerowe do kontaktu z dziećmi bądź rodzicami. Nie wynika to ze złej woli albo chęci łamania zakazu, tylko z tego, że nie mamy innych alternatywnych, wygodniejszych metod, które zapewniają komunikację klasową.

Jak podkreśla, z tego powodu kluczowe znaczenie ma nie prawo, ale również systemowa edukacja cyfrowa – skierowana zarówno do dzieci, jak i rodziców i nauczycieli. Niskie kompetencje cyfrowe utrudniają rozmowę o zagrożeniach, zasadach korzystania z internetu i wspólne ustalanie granic.

– Potrzebujemy wspólnego namysłu, jakiego świata chcemy dla siebie i swoich dzieci. Jeśli mówimy o rodzicach, to chodzi na przykład o niekorzystanie z mediów społecznościowych przy dziecku, spędzanie z nim czasu, rozmawianie o zasadach, tłumaczenie, dlaczego warto bądź nie warto siedzieć w mediach społecznościowych – mówi ekspertka. – Jednak nie możemy się na tym zatrzymać. Ministerstwa Cyfryzacji i Edukacji Narodowej muszą razem pracować nie tylko nad tym, żeby wdrożyć zasady, ale także by dać nauczycielom i szkołom sankcje, czyli możliwość egzekwowania tych sankcji, jeśli zakazy związane z korzystaniem z mediów społecznościowych będą łamane.

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę w ramach programu Domowe Zasady Ekranowe rekomenduje, aby dzieci nie korzystały z mediów społecznościowych przed ukończeniem 15. roku życia. Jej eksperci podkreślają, że granica 13 lat ma wyłącznie charakter formalny i nie oznacza gotowości emocjonalnej ani psychicznej do funkcjonowania w środowisku opartym na algorytmach, presji porównań i stałej ocenie społecznej. Dlatego też intensywne korzystanie z tego typu platform przez dzieci może się wiązać z podwyższonym ryzykiem lęku, depresji, obniżonej samooceny oraz zaburzeń snu, a także z trudnościami w koncentracji i większą podatnością na uzależnienie. Tym bardziej że mają tam styczność z treściami, na które niekoniecznie są gotowe emocjonalnie. Raport „Dobre i złe wiadomości – życie online i offline a zdrowie psychiczne polskich nastolatków” Fundacji Dbam o Mój Zasięg pokazuje, że treści związane z samookaleczeniem lub samobójstwem wyświetlają się w mediach społecznościowych ponad połowie uczniów z trzecich klas szkół ponadpodstawowych i niemal 40 proc. uczniom siódmej klasy podstawówek.

– Musimy przede wszystkim zadbać o dobrą relację dziecka z ważnym dla niego dorosłym, jeśli dzieje się coś niepokojącego, i to niezależnie od wieku. Trzeba też zadbać o to, żeby rozumieć, jakie są konsekwencje niekontrolowanego dostępu do mediów społecznościowych. Uzależnienie, niepokój, ale też przemoc rówieśnicza, która w zamkniętych grupach czasami się wydarza bez żadnej kontroli – to są tematy, którymi musimy się zajmować – podkreśla Agata Łuczyńska.

Z badania Eurobarometru dotyczącego bezpieczeństwa dzieci w środowisku cyfrowym wynika, że ponad 90 proc. Europejczyków uważa, iż pilnie potrzebne są działania władz publicznych na rzecz ochrony najmłodszych w internecie. 93 proc. respondentów wskazuje na konieczność przeciwdziałania negatywnemu wpływowi mediów społecznościowych na zdrowie psychiczne dzieci. Po 92 proc. badanych odpowiedziało, że potrzebna jest ochrona przed cyberprzemocą i nękaniami w sieci oraz wprowadzenie skutecznych mechanizmów ograniczających dostęp do treści nieodpowiednich dla wieku.

Na niewystarczającą ochronę dzieci w środowisku cyfrowym zwraca uwagę również Komisja Europejska. W dokumentach związanych z wdrażaniem Aktu o usługach cyfrowych (DSA) wskazuje na ryzyko kontaktu małoletnich z treściami nieodpowiednimi dla ich wieku oraz na potrzebę wzmocnienia

Młodzi niż regulamin. Dlaczego limity wieku w social media to fikcja?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 19, luty 2026 12:46

Alicja Cisowska

Odsłony: 1051

mechanizmów ochrony dzieci i skuteczniejszego egzekwowania obowiązków platform internetowych.

Źródło: Newseria